

Umowy na budowę Zachodniej Obwodnicy Szczecina muszą poczekać. Są odwołania od wyników przetargów

14.11.2025, 20:35, Andrzej Kraśnicki jr

Nie będzie rychłego podpisania umów na budowę całej Zachodniej Obwodnicy Szczecina. Wyniki dwóch z trzech przetargów na poszczególne części zostały oprotestowane.

Zwycięzców przetargów na budowę Zachodniej Obwodnicy Szczecina poznaliśmy 27 października. Po tym, jak rząd zdecydował się dołożyć do zakładanego budżetu całego przedsięwzięcia brakujące 780 milionów złotych, szczeciński oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wybrał wykonawców każdego z trzech odcinków:

- Odcinek Kołbaskowo-Dołuje - wybrana oferta PORR o wartości 776,76 milionów złotych;
- Odcinek Dołuje-Police - oferta firmy NDI o wartości 694,78 milionów złotych;
- Odcinek Police-Goleniów (łącznie z tunelem pod Odrą) oferta konsorcjum NDI S.A (lider) Dogus Insaat Ve Ticaret A.S. (Turcja) Dogus Construction Poland o wartości 5 311,58 milionów złotych.

Zachodnia Obwodnica Szczecina. PORR składa odwołanie

Pozostali uczestnicy przetargu mieli dziesięć dni na złożenie ewentualnego odwołania. I okazało się, że jedna z firm z tego skorzystała.

W przetargu na odcinek Dołuje-Police wynik zakwestionowała firma PORR, która w tej części złożyła ofertę nieco droższą (716 405 823,57 zł) niż zwycięska NDI. Co ciekawe, w przetargu na budowę odcinka Kołbaskowo-Dołuje, gdzie z kolei PORR wygrał, to firma NDI miała droższą ofertę (810 mln zł).

Drugi zakwestionowany przetarg dotyczy odcinka Police-Goleniów włącznie z tunelem. Tu protestującym jest także firma PORR, która do tej części zadania startowała w konsorcjum z firmami PORR Bau GmbH (Austria), Gülermak S.A. Konsorcjum startowało do przetargu z ceną 5 589 120 000 złotych.

Zachodnia Obwodnica Szczecina. I co dalej?

Co będzie dalej? Mateusz Grzeszczuk, rzecznik szczecińskiej GDDKiA, tłumaczy, że najprościej wygląda sprawa niezakwestionowanego przetargu na odcinek Kołbaskowo-Dołuje. Dotycząca go dokumentacja przekazana zostanie teraz do Urzędu Zamówień Publicznych, gdzie przejdzie tak zwana kontrolę uprzednią. To formalność, po której można podpisać umowę.

Zakwestionowanymi przetargami zajmie się natomiast Krajowa Izba Odwoławcza.

- Jeszcze nie znamy terminu rozprawy - mówi Mateusz Grzeszczuk

Być może zostanie wyznaczony na grudzień, a może dopiero - z uwagi na przerwę świąteczną - na styczeń. Zwykle sprawy kończą się na drugiej rozprawie, kiedy ogłaszany jest wyrok. KIO ma różne warianty rozstrzygnięcia sporu. Może częściowo unieważnić przetarg, może poprosić o dodatkowe wyjaśnienia, a w wersji najkorzystniejszej dla GDDKiA - utrzymać wynik w mocy.

Redagował Piotr Szyliński